



Duchowy wzrost przez doświadczenia

Cenne obietnice pomagające w próbach

To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat - Jan. 16:33.

Są tacy którzy wierzą, że Bóg chce, aby Chrześcijanie wiedli łatwe życie w dobrobycie. Jeśli by tak istotnie było, to Bożego działania nie można byłoby określić inaczej jak porażka. Rzeczywistość jest taka, że ci, którzy podążają za naukami Jego Syna, zdają się mieć większy udział w trudach i doświadczeniach życia.

W nocy, kiedy został zdradzony, Jezus powiedział swoim uczniom: „To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat” (Jan. 16:33). Na tym polegała pociecha, jaką zostawił swym uczniom - On zwyciężył świat.

Tej samej nocy, na ramionach Jezusa spoczął cały ciężar problemów świata. Wkrótce mieli Go porzucić nawet ci, do których mówił te słowa. Źródłem jego pociechy była świadomość, że był z Nim Jego Ojciec. „Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną” (Jan. 16:32).

Już z samych tych stwierdzeń Jezusa, my, jako Jego uczniowie, możemy czerpać pociechę w naszych doświadczeniach. Pochodzi ona ze świadomości, że nasz Mistrz pokonał wyzwania jakie spotkały Go na tym świecie oraz z przekonania, że nasz Ojciec Niebieski jest duchowo obecny z nami w naszym życiu.

Cel doświadczeń

Dlaczego wszechmocny Bóg wszechświata pozwala, aby Jego duchowe dzieci doświadczały prób i trudności w życiu? Zrozumienie tych przyczyn jest pierwszym, ważnym krokiem, aby znieść te doświadczenia.

Biblia uczy nas, że plan Boży polega na ponownym doprowadzeniu całego stworzenia do harmonii z Nim, zjednoczeniu wszystkiego pod panowaniem Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Jego zamiarem jest aby „w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim” (Efez. 1:10). W tym celu Bóg obecnie powołuje, sprawdza i wybiera grupę ludzi, Kościół, „którzy są zapisani w niebie” (He-

br. 12:23).

Ci członkowie rodzaju ludzkiego otrzymali zaproszenie aby prowadzić życie na wzór Jezusa, aby poświęcić się dla tego samego celu, dla którego On przyszedł na ziemię - przywrócenia ludzkości do doskonałości i harmonii ze swoim Stwórcą. Obecny bieg życia przygotowuje te osoby do współpracy z Chrystusem w czasie Jego tysiącletniego Królestwa. Wówczas to będą oni pomagać wszystkim ludziom w przekształcaniu swego życia, aby stali się godni życia wiecznego.

Bóg wie, że ludzie, którzy pokonali próby i trudności są najlepiej przygotowani, aby pomagać innym w przeciężaniu podobnych prób, trudności, wyzwań i pokus. W związku z tym Bóg widząc koniec już na samym początku powołuje poszczególnych ludzi aby wnieśli się ponad egoistyczne tendencje ich ludzkiej natury i złe wpływy, które przenikają nasz świat, a następnie w znacznym stopniu je pokonali. Jeśli odpowiemy na to wezwanie, ten sposób postępowania poprowadzi nas przez wiele prób podczas naszego ziemskiego życia. Nauczmy się w ten sposób pokładać ufność w Tym, który jest zawsze wierny.

Obietnice pomocy

Pismo Święte jest dla nas źródłem pociechy, wskazówek i zachęty. Jezus obiecał swoim uczniom, że nie będą sami na tym świecie. Obiecał, że Ojciec pošle w Jego miejsce Pocieszyciela, albo inaczej mówiąc - doradcę, czyli Ducha Świętego. Jezus powiedział, że da nam swój spokój i zachęcił nas, aby nie okazywać trwogi. „Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka” (Jan. 14:26-27).

Apostoł Paweł uprzedza nas, abyśmy nie byli zaskoczeni trudnymi doświadczeniami, a nawet prześladowaniami, które spotykamy w życiu jako uczniowie Jezusa. „Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą” (2 Tym. 3:12).

Nigdy nie powinniśmy czuć się opuszczeni przez Boga z powodu tego, że napotykamy w życiu bolesne doświadczenia. To, że pozwala On nam doświadczyć tych trudności, a następnie wspiera nas w ich przezwyciężeniu, jest dowodem na to, że nas kocha i kieruje naszym duchowym rozwojem. W ten sposób możemy zmieniać się na wzór Jego Syna. Proces ten przypomina wychowanie



pod kierunkiem naszych ziemskich rodziców, którzy kształtowali nas i dyscyplinowali w okresie naszego dorastania.

„I zapomnieliście o napomnieniu, które się zwraca do was jak do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pańskiego ani nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza; bo kogo Pan miłuje, tego karze. I chłoscze każdego syna, którego przyjmuje. Jeśli znosicie karanie, to Bóg obchodzi się z wami jak z synami; bo gdzie jest syn, którego by ojciec nie karał? A jeśli jesteście bez karania, które jest udziałem wszystkich, tedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami. Ponadto, szanowaliśmy naszych ojców według ciała, chociaż nas karali; czy nie daleko więcej winniśmy poddać się Ojcu duchów, aby żyć? Tamci bowiem karcili nas według swego uznania na krótki czas, ten zaś czyni to dla naszego dobra, abyśmy mogli uczestniczyć w jego świętości. Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni” (Hebr. 12:5-11).

Czasami patrzymy na nasze trudne sytuacje życiowe i zauważamy, że mamy takie same problemy jak wszyscy, łącznie z tymi, którzy nie wierzą w Boga. Obserwacja ta może być zdumiewająca. Możemy sobie pomyśleć, że Bóg powinien chronić nas przed popadnięciem w te same problemy, jak ci, którzy Go w ogólne nie znają. Jednakże jeśli jednym z celów naszych doświadczeń jest to, aby nauczyć się pomagać innym w przewyższaniu ich grzechów, to wydaje się, że w swojej mądrości Bóg pozwala nam przejść przez te same trudności. Cenną obietnicą jaką Bóg nam przekazał, jako swym duchowym dzieciom, jest to, że wraz z tymi doświadczeniami zapewni nam sposób zniesienia trudów i drogę ucieczki, abyśmy nie popadli w grzech.

„Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść” (1 Kor. 10:13).

Nawet pomimo tej bardzo cennej obietnicy, zdarza się, że w bardzo trudnych próbach możemy niekiedy ulec pokusie kwestionowania Bożej oceny co do tego, jakie doświadczenia jesteśmy w stanie znieść. Jest takie powiedzenie, które brzmi: „Wiem, że Bóg nie postawi przede mną doświadczeń, z którymi nie będę mógł sobie poradzić; wołałbym jednak, aby mi tak bardzo nie ufał”. Wydaje się oczywiste, że Bóg pozwala aby ciężkie próby sprawdzały wierność i zaufanie Jego du-

chowych dzieci. Jest tak dlatego, że to właśnie te najtrudniejsze próby przynoszą zwykle największy duchowy wzrost.

Powinniśmy cieszyć się z tego, co Pan pozwala nam doświadczyć, bez względu na to, jak trudne to będą okoliczności. Apostoł Jakub zachęca nas do radości w trudnościach, ponieważ ich wynikiem jest rozwój duchowy – silniejszy chrześcijański charakter; jeśli tylko okażemy się zwycięzcami w próbach. „Pocztujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie. Wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość, wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków” (Jak. 1:2-4).

Apostoł Piotr również zachęca nas do radowania się z doświadczeń. Z jego słów wynika wniosek zgodnie z którym nie powinniśmy być zaskoczeni, gdy Bóg pozwoli nam pomyślnie przejść nawet ogniste próby. „Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili” (1 Piotr. 4:12-13).

Inną zachętą jaką znajdziemy w listach apostołskich są słowa z listu do Rzymian: „Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić” (Rzym. 8:18). Kwestia ta została przez apostoła dodatkowo podkreślona w liście korynckim: „Albowiem nieznacznym chwilowym ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały” (2 Kor. 4:17).

Wyobraźmy sobie niezrównaną radość płynącą ze współpracy z Chrystusem, uzdrowienie fizycznych, psychicznych i duchowych ran ludzkości, a następnie przywrócenie jej do harmonii ze Stwórcą! Jak wielką radością będzie wspieranie ludzkości w zapisywaniu Bożych praw na sercach, w ramach porządku zapewnionego przez Nowe Przymierze (Jer. 31:31-34).

Pomoc w porażkach

Inną cenną obietnicą jest ta, że gdy potykamy się w naszych próbach, Pan Jezus jest zawsze w obecności swego Ojca, gdzie wstawia się za nami. „Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami” (Rzym. 8:33-34). „Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi” (Hebr. 7:25). „Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze,



a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 Jan. 2:1-2).

Czasem, gdy potykamy się w naszych doświadczeniach, możemy się duchowo zniechęcić. Apostoł Jan zachęca nas, aby nie trwać w przygnębieniu. Wyjaśnia, że nawet jeśli w naszych sercach czujemy gorzki porażki, to jednak Bóg patrzy na nas z innej perspektywy.

„Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą. Po tym poznamy, żeśmy z prawdy i uspokoimy przed nim swoje serca, że, jeśli by oskarżało nas serce nasze, Bóg jest większy niż serce nasze i wie wszystko. Umiłowani, jeżeli nas serce nie oskarża, możemy śmiało stanąć przed Bogiem i otrzymamy od niego, o cokolwiek prosić będziemy, gdyż przykazań jego przestrzegamy i czynimy to, co miłe jest przed obliczem jego. A to jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli w imię Syna jego, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie, jak nam przykazał” (1 Jan. 3:18-23).

Pismo Święte zachęca nas do ufności w relacjach z Ojcem Niebieskim. „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znalazli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Hebr. 4:15-16).

Zwycięstwo

Biblia zawiera w sobie wiele obietnic dotyczących niezawodnej pomocy Bożej i ochrony jaka roztacza nad swymi duchowymi dziećmi. „Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego? Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia” (Rzym. 8:31-33). „Niech życie wasze będzie wolne od chciwości; poprzestawajcie na tym, co posiadacie; sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę. Tak więc z ufnością możemy mówić: Pan jest pomocnikiem moim, nie będę się lękał; cóż może mi uczynić człowiek?” (Hebr. 13:5-6).

Pismo Święte obiecuje nam, że jeśli okażemy się zwy-

cięzcami w próbach życia, nasz Ojciec Niebieski obdarzy nas darem nieśmiertelności (1 Kor. 15:53-54), boską naturą (2 Piotr. 1:4), koroną życia – nie dla naszej własnej chwały, ale dla Jego. „Błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy wytrzyma próbę, weźmie wieniec żywota, obiecany przez Boga tym, którzy go miłują” (Jak. 1:12). Boska natura da nam siłę potrzebną do pomocy innym w przemianie ich życia w czasie tysiącletniego Królestwa Chrystusa oraz do pracy w przyszłych wiekach. Czy moglibyśmy mieć nadzieję na większą radość? Czy istnieje lepsza motywacja do wytrwania w trudnościach życia, niż to, aby w ten sposób przynieść chwałę Bogu i błogosławić świat ludzkości i całe stworzenie?

Psalm 91

Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, Kto przebywa w cieniu Wszechmocnego,

Ten mówi do Pana: Ucieczko moja i twierdzo moja, Boże mój, któremu ufam.

Bo On wybawi cię z sidła ptasznika I od zgubnej zarazy. Piórami swymi okryje cię. I pod skrzydłami jego znajdziesz schronienie. Wierność jego jest tarczą i puklerzem.

Nie ulęknieś się strachu nocnego Ani strzały lecącej za dnia,

Ani zarazy, która grasuje w ciemności, Ani moru, który poraża w południe.

Chociaż padnie u boku twego tysiąc, A dziesięć tysięcy po prawicy twojej, Ciebie to jednak nie dotknie.

Owszem, na własne oczy ujrzysz I będziesz oglądał odpłatę na bezbożnych.

Dlatego, że Pan jest ucieczką twoją, Najwyższego zaś uczyniłeś ostoją swoją,

Nie dosięgnie cię nic złego I plaga nie zbliży się do namiotu twego,

Albowiem aniołom swoim polecił, Aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.

Na rękach nosić cię będą, Byś nie uraził o kamień nogi swojej.

Będziesz stąpał po lwie i po żmii, Lwiątko i potwora rozdepcesz.

Ponieważ mnie umiłował, wyratuję go, Wywyższę go, bo zna imię moje.

Wzywać mnie będzie, a Ja go wysłucham, Będę z nim w niedoli, Wyrwę go i czcią obdarzę,

Długim życiem nasycę go I ukazę mu zbawienie moje.

Gilbert Tom (USA)